

Na brzany, certy, świnki, klenie i jelce

Tomasz Drewniak: "Nadszedł lipiec. Woda na rzece ma jeszcze średni poziom i dość mocno ciągnie. Większość mieszkańców podgórskich rzek już jest po tarle i zaczyna świetnie żerować. Świnki powracają w rynny i kamienne przelewy po marcowo - kwietniowej podróży na tarło. Trafiają się również kolorowe certy, niezwykle barwnie przystrojone podczas swoich godów. Klenie wycierają się w nurcie na kilka zmian. Raz mniejsze, raz większe, nawzajem wyjadając swoją ikrę. W rzece jest mnóstwo naturalnego pokarmu. Rójki jętek, chruścików i zatrząsienie larw pod kamieniami to sygnał do rybiej wyżerki.



Dla mnie początek lipca to start sezonu łowienia brzan. Tuż po tarle są bardzo agresywne i wygłodniałe. Uzupełniają zapasy energii, którą straciły płynąc na tarliska. Teraz mają puste brzuszki i zajadają się rzeczными przysmakami.

Szukam ich w bystrzach tuż za przelewami (bardzo podobnie jak łowiłem na klasyczną wypuszczankę i opisywałem w jednym z poprzednich numerów „WW”. O tej porze roku łowienie jest niezwykle ciekawe, gdyż stada ryb składają się z różnych gatunków i żerują razem. Możemy łowić zarówno brzany, jak i świnki, certy, klenie, jelce i inne ryby. Dzielą się one stołówką i często mamy podczas łowienia mnóstwo niespodzianek, gdy np. po kilku mniejszych kleniach nagle żyłka zaczyna jechać pod prąd, a na końcu wędki znajduje się brzana.

Dwie sytuacje - dwa zestawy

W miejscach z równym nurtem stosuję klasyczne spławiki do wypuszczanki. Krótka, wyporna antena, lekko podłużny korpus i gruby, mocny kil, który ma za zadanie stabilizować zestaw w nurcie i pokazywać wychylenie przynęty od pionu podczas przytrzymania. Śruciny rozłożone według schematu: im niżej, tym dalej od siebie. Opisuując to matematycznie to do każdej odległości dodaję odległość od pierwszej od góry do tzw. „bulka” (utworzonego ze śrucin obciążenia głównego). Powiecie: „znowu ta matematyka...” Dla mnie wędkarstwo to statystyki, średnie i wszystkie parametry zapisane liczbami.

Przyjmując, że pierwsza śrucina znajduje się 3 cm poniżej głównego obciążenia, następna będzie zawsze o tyle centymetrów dalej od poprzedniej. Oto schemat:

główne obciążenie - (3 cm) - śrut - (3+3 cm) - śrut - (6+3 cm) - śrut - (9+3 cm) - śrut - (12+3 cm) - śrut - (15+3 cm) - śrut - (18+3) - krętlik - przypon 30 - 40 cm.

W tym schemacie mamy ustawione obciążenie na około 90 cm z bulkiem. Daje nam to możliwość niesamowicie naturalnej prezentacji przynęty podczas przytrzymywania centerpinem spływającego z prądem zestawu oraz idealnej kontroli przynęty

Jeżeli potrzebujemy prezentacji przynęty bliżej dna i mniejszej możliwości unoszenia się jej przy przytrzymaniu, stosuję schemat 2 cm. Oto on:

główne obciążenie - (2 cm) - śrut - (2+2 cm) - śrut - (4+2 cm) - śrut - (6+2 cm) - śrut - (8+2 cm) - śrut - (10+2 cm) - śrut - (12+2 cm) - krętlik - przypon 30 - 40 cm.

Tym samym uzyskujemy zestaw na 60 cm rozłożenia śrucin i większą „przyczepność” przynęty do dna. Jeżeli zaś chcemy bardziej „fruwać” przynętą, robimy schemat czwórkowy.

Łowiąc klenie stosuję zdecydowanie ..."

Jak łowić latem w rzece? Tomasz Drewniak coś o tym wie, a wiedzę podzielił się z Wami na stronie 22 WW 7/23.

#wiadomosciwedkarskie #czytambolubie

7 lipca 2023, 00:44